

Jedna pani w tramwaju

Tomek wszedł do przedszkola bardzo zdenerwowany.

– Jedna pani nie mogła wysiąść z tramwaju – tłumaczył z przejęciem. – Tak powoli wysiadała, że drzwi się zamknęły i nie zdążyliśmy wyjść z tatą i musieliśmy biec jeden przystanek.

I na dowód wielkiego zmęczenia po tym wysiłku Tomek otarł pot z czoła.

– Jak to wyglądało? – zainteresowała się Blue.

– Kto?

– Ta pani.

– Nie wiem. Normalnie. Po co pytasz? – Tomek nie bardzo rozumiał. Blue wzruszyła ramionami.

– Bo wczoraj moja babcia mówiła, że tramwaj stał tak krótko na przystanku, że ledwo zdążyła wysiąść. A za nią jakiś chłopak wyskoczył jeszcze w ostatniej chwili i powiedział jej, że jest ślamazara.

– To nie byłem ja! – krzyknął Tomek. – Przecież mówię, że ja nie wyskoczyłem. I nie mówiłem, że jest ślamazara – tłumaczył.

– Aha – powiedziała Blue i niby wszystko było jasne, ale zrobiło się dziwnie.

Supelek przysłuchiwał się tej rozmowie.

– Dlaczego starzy ludzie wszystko robią wolniej? – zapytał. – Wczoraj Antoni poszedł ze mną i z Tofikiem na spacer i mówił, że nie może za nami nadążyć.

– Pewnie mają mniej sił – odpowiedziała Pani.

– Myślałem, że to jest bardzo przyjemnie być starym – rozmyślał dalej Supelek. – Bo się wszystko już wie i nikt już nie może dorosłego pouczać i może jeść, co chce.

– Chyba nie do końca tak jest – odrzekła Pani. – Pamiętacie tego pana, który przyszedł do was, kiedy bawiliście się w ogródku? Musiał na chwilę usiąść, bo czuł się zmęczony.

Ale dzieci nie pamiętały.

– Trochę to dziwne – powiedziała nagle Blue.

– Co? – zainteresował się Supelek.

– To, że nie pamiętamy tego pana, a Tomek nie pamięta, jak wyglądała ta babcia, która nie mogła wysiąść z tramwaju.

– Przecież widziałem tylko jej plecy! – zawołał Tomek. – Jak miałem zapamiętać plecy?!

– Co jest w tym dziwnego? – nie rozumiał Supelek.

– Nie wiem... że wielu ludzi pamiętamy, a tych akurat nie – odpowiedziała Blue.

– Ja nie pamiętam NICZYICH pleców! – krzyknął Tomek.

– Ty nic nie rozumiesz – powiedziała do niego Blue.

– Ja nic nie rozumiem – rzekł jednak bezradnie Supelek.

I kłótnia wisiała w powietrzu, więc z pomocą przysłała Pani. – Myślę, że Blue ma na myśli to, że czasem nie zauważamy niektórych ludzi, którzy być może potrzebują naszej pomocy lub cierpliwości. Bo są słabsi lub wolniejsi. A to często są właśnie starsi ludzie. A my jesteśmy silniejsi i szybsi, więc się irtujemy.

– Ja się nie denerwuję na mojego dziadka – oświadczyła Marta. – A też jest starszy. I bardzo powoli chodzi.

– Ale jakby nie był twoim dziadkiem, to może byś się zdenerwowała. Tomek się na jakąś panią

zdenerwował – przekonywała Blue.

– Na jej plecy się zdenerwowałem, nie na nią. Ile razy można powtarzać? – Tomek miał już dość tej rozmowy.

– Ojej... – zamyślił się Supełek. – To jednak rzeczywiście bardzo trudne: odróżnić plecy.

Przecież wszystkie są podobne.

A potem po cichutku zapytał Blue:

– Ja wciąż nie do końca rozumiem, o czym mówimy. Chodzi o to, że nie wolno się denerwować na czyjeś plecy, tak?

- Mniej więcej tak – odpowiedziała Blue. – Ale bardziej chodzi o starszych ludzi.

– Aha, rozumiem – rzekł Supełek. Ale tak naprawdę wciąż nic nie rozumiał.

Rozmowa na temat treści opowiadania:

- *Co przydarzyło się Tomkowi, gdy rano jechał tramwajem do przedszkola?*
- *Jak na opowieść Tomka zareagowała Blue?*
- *Czy Supełek rozumiał rozmowę Tomka z Blue?*
- *Co to znaczy kulturalnie zachowywać się wobec starszych osób?*
- *Dlaczego starsze osoby mogą mieć problemy z poruszaniem się?*
- *Jak można pomóc starszym osobom?*